

Placówka "ESTEZET"
L.dz. 112/44
New York, dn. 26.I.1944
Zr. plac. "Sabanilla"
Raport syt. za XII.43

112

Szef Oddz. Wyw. Szt. N. W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

Wypis

W załączeniu przedstawiam raport sytuacyjny brazylijski za m. grudzień 43, opracowany na podstawie materiałów nadesłanych przez placówkę "Sabanilla".

1 zał.

p.o. Kierownika Placówki

Hudson
Hudson

145

L. 75/44

RAPORT SYTUACYJNY
za miesiąc grudzień 1943 r.

I. Sytuacja wewnętrzna Brazylii.

1/ Pacyfikacja wewnętrzno-polityczna.

a/ Rzekomy układ partyjny na czas wojny miał być zawarty w ostatnich dniach grudnia 1943 r. pomiędzy przedstawicielami Prezydenta Vargasa, a "demokratami" byłego prezydenta dr. Arthur Bernardesa /Minas Gerais/.

Prezydent Vargas miał się rzekomo zgodzić na wypuszczenie z więzień kilku demokratów, zatrzymanych podczas ostatnich wypadków /syna dr. Bernardesa - adwokata Bernardesa już wypuszczono/, oraz miał poczynić szereg obietnic co do "demokratyzacji" Brazylii po wojnie. Z drugiej strony "demokraci" zobowiązali się wpłynąć na "uspokojenie umysłów" i zażagodzić sprawę z gen. Rabello.

b/ Próby uspokojenia nastrojów w wojsku również zostały przedsięwzięte na szeroką skalę. Wrzenie w Rio Grande do Sul i w Sao Paulo zostało zażegnane perswazją, oraz dyskretnymi posunięciami, w wyniku których szereg wyższych oficerów zostało przeniesionych na "korzystniejsze stanowiska" w innych regjo-
nach państwa.

2/ Posunięcia ogólnopolityczne.

a/ Zwrot ku polityce zewnętrznej jest objawem bardzo znamienym. Prezydent Vargas najwidoczniej postanowił odwrócić uwagę działaczy i polityków brazylijskich na zagadnienie polityki zagranicznej, odciążając w ten sposób stosunki wewnętrzne.

Cały aparat propagandowy rządu / prasa, radio, przemówienia/ skierowany został w kierunku "misji historycznej" Brazylii i zagadnień polityki zagranicznej. Jest to tym bardziej znamienne, że dotychczas władze faworyzowały sprawy "nacional", dając im pierwszeństwo przed nawet najważniejszymi wydarzeniami wojennymi i międzynarodowymi. Był to jeden z instrumentów polityki "nacionalizacyjnej".

W wielkiej mowie, którą Prezydent Vargas wygłosił podczas bankietu noworocznego "dla sił zbrojnych", wobec Ministra Wojny, szefa sztabu, Ministra Marynarki, szefa sztabu Marynarki, Ministra Lotnictwa i oficerów wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych, prezydent z naciskiem podkreślił konieczność, aby Brazylija "nareszcie zajęła właściwe dla jej wielkości i znaczenia miejsce w polityce światowej". Jednocześnie prezydent po raz pierwszy z trybuny prezydenckiej oświadczył, że Korpus Ekspedycyjny Brazylijskich Sił Zbrojnych wyruszy niebawem i, że obejmować będzie siły wojska, lotnictwa i marynarki.

b/ Korpus Ekspedycyjny więc, wbrew gwałtownej przeciw niemu opozycji, wyjedzie, a ruch przeróżnych misji wojskowych, lotniczych i morskich brazylijskich, odwiedzających poszczególne odcinki bojowe sprzymierzonych, oraz jeżdżących do USA, zdaje się wskazywać, że pomimo wszystko rząd brazylijski zdecydowany

jest wysłać te 2, czy 3 dywizje.

W pierwszych dniach stycznia br. ogłoszono w prasie "ochotniczy zaciąg do Korpusu Ekspedycyjnego". Oczywiście zaciąg ten będzie miał przedewszystkiem znaczenie propagandowe i jest posunięciem dosyć ryzykownym, jeśli się weźmie pod uwagę niedawne fiasko zaciągu ochotniczego wogóle.

c/ Hasło "historycznej misji Brazylii", którą Brazylija ma rzekomo do spełnienia w świecie, jako obrońca narodów małych i pokrzywdzonych, wynika z faktu, że przy ostatnich "Koncertach Mocarstw" - Wielkiej Brytanji, USA, Rosji i Chin - Brazylija uczuła się pominięta i "zlekceważona".

II. Polityka zagraniczna Brazylii.

1. Kierunek "światowy".

a/ Mowa Vargasa na bankiecie "Sił Zbrojnych" w Rio de Janeiro na Nowy Rok 1944, była punktem zwrotnym, orientującym politykę Brazylii na "szeroki świat" i zagadnienia zasadnicze, międzynarodowe. Z punktu widzenia brazylijskiej polityki wewnętrznej jest to posunięcie, którego trudno nie podziwiać.

W mowie tej Vargas podkreślił, że Brazylija stoi na stanowisku Karty Atlantyckiej i, że o zasady zawarte w tej karcie gotowa jest walczyć wszystkimi rozporządzalnymi środkami. Brazylija według Vargasa doszła w swym rozwoju państwowym i kulturalnym do tego stadium, że jej obowiązkiem i "misją historyczną" jest "broń ideałów wielkiej kultury łacińskiej". Dlatego celu Brazylija musi mieć głos w koncercie mocarstw, zaś aby nabrać praw do tego głosu - musi spłacić swój podatek krwi, w zmaganiach z przemocą.

b/ Inspiracje brazylijskiego MSZ poszły natychmiast w tym kierunku. Poseł polski p. Skowroński, podczas przyjęcia Noworocznego w pałacu prezydenta Catete, został zainteresowany przez Ministra Spraw Zagranicznych Arahna, czy zna dokładnie mowę prezydenta, wygłoszoną właśnie do "Sił Zbrojnych", Minister Arahna prosił posła o dokładne przestudjowanie tej mowy, gdyż jest ona zapowiedzią wzięcia czynnego udziału Brazylii w polityce światowej, i że Rządowi Brazylii specjalnie zależy na tem, aby o tym fakcie Minister Polski poinformował swój Rząd w Londynie.

Dla naszej sprawy objaw ten może być o tyle niebezpieczny, że jak się wyraził jeden z dziennikarzy brazylijskich, "w Brazylii składają się tak dziwnie, że Brazylija jest społeczeństwem demokratycznym, rząd ma totalistyczny, a prasę ... komunistyczną."

2. Obrona przed "okrażaniem".

a/ Rewolucja w Boliwji, której charakter zdaje się obecnie już nie budzić wątpliwości, dała powód do wielu obaw, które z kolei przyczyniły się również do "bardziej międzynarodowej polityki Brazylii". "Zielono-nazistowskie" czynniki, silnie związane z Argentyną, mają niewątpliwie swoje kontakty z integralistami brazylijskimi, którzy mają przeciw jeszcze wielu "zakulisowych" wyznawców nie tylko w wojsku i marynarce, ale i w społeczeństwie.

b/ Wykrycie projektowanego "nazistowskiego" zamachu w Chile

również zaniepokoiło "demokratów" brazylijskich. Kto wie czy nie sprawa boliwijska i chilijski spisek nie były jedną z przyczyn zawarcia rzekomego "paktu" pomiędzy Vargasem i demokratami.

c/ Traktat Argentynsko-Paraguayski był dużym ciosem dla "buforowej" polityki brazylijskiej. Zneutralizował on w szerokim zakresie traktat wzajemnej pomocy i nieagresji, zawarty jeszcze tak niedawno przez Brazyliję z Paraguayem.

Wszystkie te czynniki wzbudziły w sferach rządzących brazylijskich uczucie "okrażenia" bynajmniej nie pozbawione uzasadnienia. Bakcył sowiecki już dostał się do wnętrza Brazylii, bakcył "integralistyczny" poza utajonymi, krajowymi sprzymierzeńcami, szuka dróg zewnętrznych w istocie "okrażając" politycznie Brazyliję.

III. Stosunek do Polski i sprawy polskiej.

1. Rząd.

a/ Chęć pomocy i poparcia postulatów polskich wśród brazylijskich sfer rządowych niewątpliwie istnieje, a wynika nie tylko z życzliwości dla Polski, lecz również i przede wszystkim z założen nowej polityki międzynarodowej Brazylii.

b/ Opinia jest przychylna Polsce i to pomimo ogromnej propagandy sowieckiej, dysponującej wielkimi ilościami pieniędzy i pomimo wydawnictw, zohydżających Polskę. /Słynne mapy "Cruzeiro"/
Rząd brazylijski ma w stosunku do sprawy polskiej poparcie opinii wszystkich sfer Brazylii, prócz może "komunizujących sfer intelektualnych" /bardzo nielicznych/ i ośrodkach robotniczo-żydowskich.

2/ Prasa:

a/ Przychylnie stanowisko publicystów brazylijskich /poważniejszych/ uwypukliło się dobitnie w obecnej chwili /przekroczenie granic polskich przez wojska sowieckie/.

Brak w Brazylii placówki informacyjnej /PAT/ i w tym wypadku odbija się niekorzystnie.

STOSUNEK DO SOWIETÓW

W dniu 15.XII.43. rozeszły się pogłoski o przejeździe misji ekonomicznej sowieckiej via Rio do Montevideo.

W związku z tem w kołach dyplomatycznych i dziennikarskich Rio- znowu krążyć poczęły wersje o niechybnem uznaniu oficjalnem Rosji przez Brazyliję. Dnia 16.XII. Ambasador brazylijski w Montevideo, Luzardo, udzielił w Porto Alegre wywiadu dziennikarzom, oświadczając, że :

1/"nie ulega wątpliwości, że oficerowie misji wojskowej Brazylii w Afryce nawiążą kontakt już to w Afryce, już to w Europie ze swymi kolegami rosyjskimi, i że będzie to pierwszy kontakt obu armji, które winny się poznać;

2/ nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później Brazylija będzie musiała nawiązać stosunki z jednym z najsilniejszych mocarstw aljanckich, Rosją, której wkład krwi do wojny obecnej jest olbrzymi i winien być respektowany;

3/ nie ulega wątpliwości, że rokowania i rozmowy dyplomatyczne w tej sprawie są w toku."

Gdy wiadomość o powyższych wynurzeniach nadeszła do Rio - szef dywizjonu kontroli prasy wydał rozporządzenie, aby prasa wywiadu amb. Luzardo nie drukowała.

Wkrótce jednak dało się zauważyć poważną zmianę czynników oficjalnych w ustosunkowaniu się do spraw sowieckich. Departament Prasy-Propagandy dostał instrukcje, aby nie czynił trudności czasopismom przychylnie ustosunkowanych do Rosji. Równocześnie podczas audjencji, udzielonej dyrektorowi generalnemu Prasy, prezydent Vargas polecił informowanie opinii publicznej o wkładzie Rosji na rzecz wspólnej walki z faszyzmem.

Tymczasem propaganda sowiecka, operująca znacznymi środkami materialnymi, obejmuje coraz szerszy zasięg, wprowadzając zamieszanie w niezorjentowanym politycznie społeczeństwie. Jako przykład zupełnego braku orientacji wystarczy przytoczyć następujący fakt:

W zbiorowej broszurze brazylijskiej Akademii Literatury, poświęconej Polsce, członek Akademii Literatury i Prezes Akcji Katolickiej na Brazylię dr. Alceu de Amoroso Lima napisał: "Każdy naród i każdy związek narodów musi dysponować trzema właściwościami, aby spełnić swoją misję: wolnością, sprawiedliwością i heroizmem. Sprzymierzeni mają wszystkie te trzy właściwości: Anglja i Ameryka reprezentują pojęcie wolności, Polska pojęcie heroizmu, a Rosja Sowiecka sprawiedliwości". Alceu de Amoroso Lima jest uważany za jednego z czołowych pisarzy brazylijskich i jednego z najgorliwszych działaczy katolickich.

Charakterystycznym było ostatnio stanowisko prasy i wydawców wobec "Reader's Digest". Elementy prosowieckie zorganizowały specjalną kampanję przeciwko temu wydawnictwu za jego rzekomy "faszystowski" charakter. Wiele wydawnictw wzięło w niej udział ze względów handlowo-konkurencyjnych, gdyż "Reader's Digest" zdobywa sobie coraz więcej czytelników. Akcją przeciwko temu wydawnictwu zaczęła się po wydrukowaniu w nim znanego artykułu Eastman'a, b. przychylnego Polsce.